

Wrocławu dnia 25.06.2012r.

Pani Redaktor Gazety Rzeczpospolita
Renata Krupa - Dąbrowska.

Po zapoznaniu się z Pani artykułem „Związek działkowców pod ostracem” zamieszczonego w gazecie Rzeczpospolita w dniu 25 czerwca, przynajmniej Pani sądzi, że my działkowcy i nasz związek, jesteśmy w trudnej sytuacji, po zadecydowaniu przez I Prezesa Sądu Najwyższego naszej ustawy o ROD z dnia 8 lipca 2005 roku do Trybunału konstytucyjnego.

Dla tego niech Pani nie dąsi fakt, że działkowcy walczą o ochronę swojej ustawy, która gwarantuje być albo nie być naszym ogrodom.

Piszę Pani, że jak chce się być działkowcem to trzeba być członkiem rodzimego związku działkowców, przecież jest to logiczne. Tak samo jest w Spółdzielniach mieszkaniowych, Polskim Związku Turystycznym, Polskim Związku Wypoczynkowym.

Do rodzimego związku działkowców mamy prawnie nie mając obywatela przez Spółdzielnię. Dla przykładu moim moim ogrodzie „Posiłek” we Wrocławiu liczącym 411 działek 65% to emeryci o bardzo niskich emeryturach, dla których działka jest jedynym miejscem wypoczynku i uzupełnieniem kuchni domowej.

Proszę Pani działkowcy nikomu ziemi nie zabierali, to zarządy pracy przydzielili działki, jako pomoc socjalną. Rozwoja miast nie blokujemy, tereny ogrodnów ma wysiłek cele publiczne (drogi, szpitale, szkoły) przekazujemy.

Pani Redaktor ja osobiście wierzę w opatrzność Boga, która tak pokieruje sprawami w TK, że ogrody działkowe, które istnieją od ponad 100 lat, będą dalej istnieć tak długo aż każdy członek Spółdzielni będzie miał wille z ogrodem a ulokę sprzedać w Egipcie.

Z pozdrowieniami

Józef Smolis
prezes ROD „Posiłek”